

Gruzińskie Marzenie czy gruziński koszmar?

29 sierpnia 2024

Premier Gruzji Irakli Kobachidze zapowiedział, że rząd będzie dążył do delegalizacji ponad pół tuzina partii opozycyjnych po październikowych wyborach parlamentarnych. Zostały one sklasyfikowane jako jedna siła podporządkowana siedzącemu w więzieniu byłemu prezydentowi Micheilowi Saakaszwilemu.

W miniony piątek premier Gruzji Irakli Kobachidze zapowiedział, że rząd będzie dążył do delegalizacji ponad pół tuzina partii opozycyjnych po nadchodzących, październikowych wyborach parlamentarnych.

Wszystkie zostały przez niego sklasyfikowane jako „jedna siła polityczna” podporządkowana Ruchowi Narodowemu – głównej partii opozycyjnej w Gruzji, założonej przez byłego prezydenta tego kraju Micheila Saakaszwilego, który obecnie przebywa w więzieniu.

Kobachidze zagroził też odebraniem opozycjonistom mandatów: „Myślę, że zniesienie mandatów parlamentarnych będzie logiczną kontynuacją delegalizacji tych partii. Członkowie przestępczych sił politycznych nie powinni korzystać ze statusu członków gruzińskiego parlamentu.”

Jest to efekt strachu, jaki padł na członków ekipy rządzącej po tym, jak opozycja się zjednoczyła, aby odsunąć od władzy Gruzińskie Marzenie – partię założoną przez gruzińskiego miliardera i oligarchę Bidzinę Iwaniszwili. Zdobył on fortunę w Rosji i pozostaje szarą eminencją partii, rządzącej nieprzerwanie od 12 lat.

To kolejny krok na drodze do budowy reżimu autorytarnego w Gruzji i odsunięcia jej od Zachodu, który już zapowiedział zdecydowaną reakcję i zamrożenie dotychczasowej pomocy.

Przypomnijmy, że niedawno zdominowany przez partię rządzącą parlament przegłosował ustawę wzorowaną na prawodawstwie rosyjskim o „zagranicznych agentach”. De facto delegalizuje ona opozycyjne organizacje pozarządowe i media. Decyzja ta wywołała masowe protesty, ale nie doprowadziły one do zmiany polityki rządu.

W dalszym ciągu Gruzińskie Marzenie prowadzi brutalną kampanię wyborczą, w której nie cofa się przed groźbami, dezinformacją i zwykłymi oszczerstwami. Zatem najbliższe wybory, które odbędą się w październiku, zadecydują o przyszłości Gruzji. Czy będzie dalej dryfować w stronę Wschodu i czy Gruzińskie Marzenie nie przeistoczy się w gruziński koszmar?

Autorstwo: Patryk Patey

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl